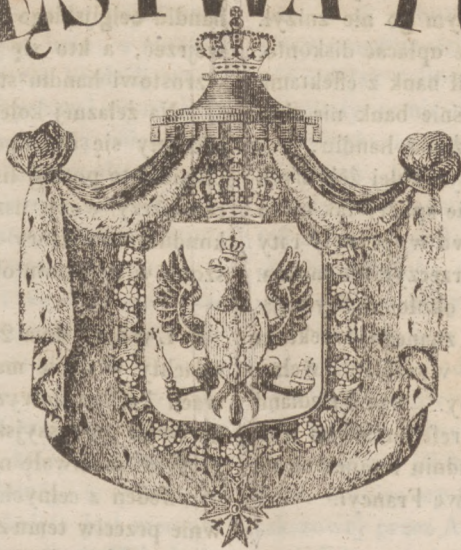


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Królewiec, dnia 5. Stycznia. — Przedwczoraj gmina kościoła zamkowego wręczyła swemu przełożonemu kolegium podanie zaopatrzone 109 podpisami członków, w którym oświadczone naprzód, że kościół reformowany (kalwinski) nigdy nie istniał, ale że były tylko reformowane gminy, te zaś przyjmowały symbole o tyle, o ile się zgadzały z biblią. Były gminy tego przekonania, iż kładąc takowe zastrzeżenie, pozostaną całkiem bez symboli. Uważają zaś w ogóle symbole za czysto ludzkie dzieło, które może mieć wartość historyczną, lub literacką, ale nie jest zobowiązaniem ani dla duchownych, ani dla gmin. Oświadczają, iż tylko biblia pozostaje ich religijnym przepisem i odtąd o żadne symbole troszczyć się nie będą.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 10. Stycznia. — Wczora w południe zgromadzili się obecni w Paryżu członkowie izby parów w skutek wezwania kanclerza w jednym biurze izby i wybrali wielką deputacyą, która jutro popołudniu przyjmować będzie króla podczas otwarcia posiedzeń.

Dziennik sporów oświadcza dziś, iż wiedzieć nie można, jak sędzić o opozycji; wczora powiedział Constitutionnel, że opozycja zgadza się zupełnie względem małżeństw hiszpańskich i będzie je ganiła; sądziliśmy, że Constitutionnel ma lepsze wiadomości. Dziś zaś nie ręczy, ale się dorozumiewa tylko, nie chce nawet odpowiadać za zdanie Thiersa, a tem mniej za Billaulta i Dufaure. Utrzymuje, że na ustroniu utworzył sobie ogólne wyobrażenie o opozycji, i według tej idei rozumie, że opozycja jednomyślnie zgani hiszpańskie małżeństwa. — Zadziwia nas przytem, że Constitutionnel z pośpiechem oświadcza, że tej dyskusji nie będzie dalej prowadził. Dwa razy to mu się zdarzyło, dwa razy rozpoczął rozprawę nad tem pytaniem i dwa razy je nagle ucinął. I nie tylko sam milczy, idąc za szczególniejszą taktyką w tej sprawie, która obudza uwagę całej Francji i całej Europy, ale nawet chciałby usta zamknąć całemu stronnictwu swemu, bo radzi opozycji, aby przez wzgląd na ważność okoliczności, jak najmniej w tej sprawie rozprawiali. Zaprawdę, dziwna rada, dziwniejszy jeszcze powód do tego. Ministerstwo popełniło wielki błąd, a opozycja ma milczeć na to. Jeżeli zaś przypuścimy, że głębokie rozdwojenie nastąpiło w opozycji i za pierwszym słowem wyjdzie na jaw, w ten czas poznamy o co chodzi Thiersowi, kiedy doradza milczenie. »Żyliście z oszczędności,« woła pismo ministerialne na opozycję, »i przegraliście waszą sprawę, owoż jest przyczyna, dla której postanowiliście nie przemawiać.«

Obliczono, że bój tunetański podczas swjej wizyty we Francji wydał 1,500,000 fr. na podarunki i jałmużny dla ubogich. Do tego dodać należy 13 ozdób orderowych nizan, z których każdy kosztuje 10,000 fr. Bej ugodził 50 francuskich muzyków, którzy będą stanowić jego orkiestrę. Zobowiązali się pozostać w Tunisie przez lat 10 i założyć tam szkołę muzyki pomiędzy rodowitymi tunetańczykami.

Według wiadomości z Algieru, ułożył Abd el Kader nowy plan do niepokojenia prowincji Oran przez małe oddziały jazdy, które napadają pojedynczych żołnierzy i podróżnych. Znalezione trup sierzanta od korpusu inżynierów naprowadził na pierwszy ślad tego planu. Jenerał Thierry rokszał natychmiast pod zagrożeniem ciężkich kar wszystkim pokoleniom, aby tych zbójców wydali i wkrótce wydano 33 konnych jeźdźców Emira, których natychmiast jenerał odesłał do Francji do więzień.

Nadeszły wiadomości z Tibetu od franc. misjonarzy: znajdują oni się jeszcze w więzieniu. Tylko wstawieniu się chińskiego gubernatora Kijinga w Kantonie zawdzięczają życie, bo na nich już był zapadł wyrok śmierci.

Królewskim rozporządzeniem z dnia 31. Grudnia potwierdzonem zostało założenie ogrodu botanicznego w części zachodniej ogrodu izby parów, przy pałacu Luxembourg. Drugim rozporządzeniem nadana została nowa organizacja szkole archiwów, której zadaniem będzie poznać historyczne dokumenta, dowody, pieczęcie, monety, herby, sprawdzać je i wydać najważniejsze, które są potrzebne do historii Francji.

Constitutionnel donosi według listu napisanego z Rouen, że wiadukt pod Verville na kolei żelaznej do Havre znacznie nadwreżonym został przez ociążenie go na próbę. Inne zaś budowle na tej samej kolei wytrzymały próbę.

Amiens, dn. 8. Stycznia. — Proces, który w tych dniach tu się ukończył, obudza interest z tego powodu, że rozwiązuje pytanie, czyli gospodarze w hotelach odpowiedzialni są za wierność sług swoich. Pewien jubiler z Londynu, pan Artur Harris przybył z Paryża w roku 1840. do Boulogne z brylantami zakupionemi w stolicy i stanął w hotelu du Nord u pana Mühlberga. Powierzył swą odzież do wychodzenia słudze hotelowemu, ale po odebraniu jej postrzegł, że mu zginęły z kieszeni brylanty, które zapomniał wyjąć. Wniósł o śledztwo tej rzeczy i aresztowano sługę nazwiskiem Mezier. Pan Harris zaskarżył zarazem pana Mühlberg o powrót wartości skradzionych brylantów, ale sąd w Boulogne wydał wyrok przeciw panu Harris, ponieważ sam przyczynił się do tej straty przez swe niedbalstwo. Sąd w Douai potwierdził ten wyrok, ale tutejszy sąd nareszcie skazał pana Mühlberga na wynagrodzenie Anglika w ilości 6229 fr. i na wszystkie koszty według zasady, że gospodarz hotelu jest odpowiedzialnym za uczciwość swych ludzi.

Pan Decrozo jak wiadomo, zaraz po przybyciu swém do Paryża z Lugdunu zniknął i obawiano się, czyli nie popełniono na nim zabójstwa. Teraz pokazuje się, że wyjechał do Włoch.

Stan banku Francji zatrudnia powszechną uwagę, mianowicie przemysłu i handlu, które najbardziej zajmują się tem pytaniem, tudzież kapitalistów i spekulantów giełdowych. Z powodu panującej obawy, akcje na koleje żelazne równie jak 3 procentowa renta spadły, acz wartość tych akcji bynajmniej się nie pogorszyła. Zastanawiają się nad środkami, których się bank chwyci, aby pokryć wydatki, jakie go czekają na początku roku. We Francji oddawna stan targu na zboże nie wywierał żadnego wpływu na papiery i przemysłowe efekta, dla tego stan terazniejszy tem większą obudza niespokojność. Z tego też powodu przypisywano niezmierną ważność artykułowi w gazecie jednej umieszczonemu, dającemu obraz potrzeby zagranicznego zboża, aby wyżywić ludność francuską przez 6 miesięcy, na co wypadłoby wydać przeszło sto milionów fr. Gdyby jednak stósownie rozdzielono zboże krajowe, znajdujące się jeszcze po rozmaitych składach, wówczas rzeczona summa o połowęby się zmniejszyła.

Ponieważ potrzeba zagranicznego zboża coraz widoczniej się okazuje, a roboty publiczne, szczególnie zaś koleje żelazne wymagają ogromnych kapitałów, by nie oddać tysięcy robotników pracujących około tych kolei, przeto bank francuski postanowił zaciągnąć pożyczkę u bankiera londyńskiego Hottingeur i spółka w sztabach srebrnych, które tu w Paryżu wybite zostaną na pieniądze. Głoszono, że ilość ta srebra wynosić będzie tylko 20 milionów, bo tyle przesłano na teraz do Paryża, ale układ zawartym został o daleko znaczniejszą sumę. Chodzi tymczasowo o 2 miliony funtów szterlingów (50 milionów fr.), która summa ma być powiększoną, jeżeli bank francuski zażąda. Bank oczywiście poniósł przytem pewne ofiary, ale też osiągnął wielkie korzyści. Zaufanie powróci na giełdzie tutejszej, bo się pomnoży obieg gotowizny. Dziwić się przychodzi, że wieści upowszechniają na giełdzie, że bank jeszcze ma zamiar chwycić się nadzwyczajnych środków i przypuszczać efekta do diskonto z krótkimi terminami, z dłuższymi zaś oddać albo podnosić stopę procentową za diskonto. Obrót jednak londyński jest niejaka rękojmą, że w niedale-

kiej przyszłości nie chwycą się podobnej ostateczności. W trudnym czasie nie może bank podnosić dyskonta, ponieważ w pomyślnym go nie zniżył. Teraźniejszy stan uciesiony handlu wolałby nawet wyższe opłacać dyskonto, byleby miał zapewnioną pomoc banku; gdyby go oddalił bank z efektami, narażonyby został na niepowetowane straty, czego właśnie bank nie chce dopuścić. Tymczasem nie można nazwać obecnego położenia handlu, pomyślnym. Renta od miesiąca spadła o jeden frank, akcje kolei żelaznych o wiele niżej, jak w pierwszej połowie Grudnia, ale nie spadły tak nisko jak w drugiej połowie Listopada. Nadspodziewanie łatwo wypłynęły raty na koleje żelazne z Paryża do Lugdunu i do Belgii i zaprzeczyc nie można, iż teraz jest wiele w obiegu pieniędzy, których nie było około 2. Stycznia.

Z Niemiec zapewne przeniesie się za pośrednictwem znanego dyrektora zakładu gażu w Pradze Friedlanda, do Francji przemysł wyrabiania wełny leśnej, który w Austrii i Prussach jest upowszechniony. Pan Friedland porozumiał się w tej mierze z księciem Decazes, wielkim referendarzem izby, parów i posiadaczem wielkich fabryk żelaznych na południu i zapewne na akcje założoną zostanie wielka fabrykacja wełny leśnej we Francji.

A n g l i a.

London, dn. 9. Stycznia. — Wczoraj odbyła się rada gabinetowa w wydziale spraw zagranicznych. Dnia 13. zgromadzą się znów ministrowie, dla naradzenia się nad mową od tronu.

Standard, który od niejakiego czasu, zapewne z stronniczych względów, zajmuje się mocno kwestyą, czy należy się lękać głodu, mówi swoim artykule giełdowym: „Najwięcej bezpośrednio interessującym nas przedmiotem jest postęp w przewozie okrętami zboża i innych środków żywności z Ameryki. Te zapasy obrachowane czy to w szeflach, czy w funtach są bardzo znaczne, ale ich przywóz tylko na czas jakiś może tamę położyć niedostatkowi, na jaki wystawionemu są miliony naszych współobywateli z powodu zupełnie złego zbioru. Szybkość, z jaką sprowadzone artykuły żywności zakupują w Liverpool i w innych miejscach, nawet w tak wczesnej porze, wskazuje jak konieczną jest potrzeba. Wysokość cen wywoła na złym zbiorze kartofli, uciska klasę roboczą i nie pozwala innym klasom wspomóc dostatecznie, cierpiących. Ten stan rzeczy czyni się już dale w większej części gałęzi małego handlu; albowiem kupcy biorą tylko to co konieczne, ponieważ resztę swych pieniędzy muszą na żywość odkładać droższą jak kiedykolwiek. To musi oddziaływać na wielki handel i na producentów.

H i s z p a n i a.

Pan Mon jest duszą gabinetu jak dawniej, a królowa panująca we wszystkiem jak kiedyś pyta się o radę swjej matki. Książę Rianzares ma przywilej wchodzenia do królowej bez meldowania i jak zapewniają, rozmawia z nią bez zachowania żadnej z form, których przestrzegać muszą wszyscy poddani, nie wyjmując nawet infantów. Od czasu pójścia za mąż, królowa panująca co wieczór jest na operze w loży parterowej, przytykającej do sceny, w towarzystwie córek infanty don Francisco de Paula. Królowa Krystyna przeciwnie na żadnej reprezentacji się nie znajdowała. Dla tego publiczność niezmiennie się zdziwiała, gdy w dzień Bożego Narodzenia królowa weszła do loży, książę Rianzares z swą żoną zasiadł koło niej, a król w tyle pozostał. Infant don Francisco de Paula z infantem don Enrique i z swymi córkami inną lożę zajmował. Po pierwszym akcie jedna z infantek powstała, by królowę odwiedzić, ale Aya (dama dworu) infantek, senora Arana (małżonka mistrza dworu wprowadzającego ambasadorów, mocno zaprzyjaźnionego z panem Bresson) sprzeciwiła się temu. Na drugi dzień infant don Enrique z szczerotą cokolwiek marynarską oświadczył tej damie dworu, że jeżeli natychmiast nie opuści służby przy jego siostrach, on ją bez ceremonii wypędzi z pałacu. Senora Arana poskarżyła się królowej Krystynie i została pomieszczoną w jej dworze. Infantowi don Enrique zaś polecono, by się przygotował do wyjazdu do Kadyxu dla dokończenia swojej nauki żeglarskiej.

Wewnątrz pałacu jednak postrzegać się jeszcze daje wpływ króla. Przed kilku dniami wydał rozkaz, by hałabardnicy pełniący służbę w pałacu co dzień o 5. wieczorem zgromadzali się na modlitwę różańca świętego. Nie wiadomo jeszcze, czy ten rozkaz zastosowanym zostanie do wszystkich wojsk. Dotąd żołnierze maszerują do kościołów ciągle przy dźwięku muzyki. Król także rozkazał, by o jedenastej godzinie w nocy wszystkie światła w pałacu, wyjąwszy w pokoju przeznaczonym dla królewskiej pary, zgaszonymi były. Jeden z tutejszych dzienników oblicza, że tem postanowieniem oszczędzi się około 9 piastrow dziennie.

B e l g i a.

Bruxella, dnia 10. Stycznia. — Dziennik Précurseur podaje wykaz handlowej marynarki belgijskiej, przy czem czyni następującą uwagę: „Pomimo to, że rząd równie co do budowy jak żegluga czyni ile tylko może, przecież nasza marynarka nie zrobiła znacznego postępu. W r. 1845. na dniu 1. Stycznia liczyła 132 statki, w speln rok później 131, dziś w dwa lata ma ich 133. Oczywiście ile przybywa tyle też ubywa. W przed przeszłym roku 6 statków spuszczone z warsztatu na morze, w przeszłym 4 tylko, a teraz 5 jest w robocie. Dowód to oczywisty, że marynarka handlowa belgijska doszła już kresu, po za który w obecnych stosunkach nie jest w stanie sięgnąć. Ktoby sądził, że nasz handel może się dać dźwi-

gnąć tylko przez naszą marynarkę, tenby zawyrokował, że o wzroście handlu belgijskiego ani już myśleć nie wolno. Trzeba wcale w inną stronę wejrzeć, a kto się zagłębi w stosunki krajowe, ten snadno wykryje, co wzrostowi handlu stoi na przeszkodzie.

Na żelaznej kolei z Valenciennes do Paryża w nocy z wtorku na środek zetknęły się dwa pociągi bez wielkiego nieszczęścia. Dawano znaki, ale pomimo to pociąg listowy pędził i uderzył w pociąg wiozący towary, któremu trzy wozy uszkodził. Ponieważ ten przypadek powstał z nieuwagi konduktora, który prowadził lokomotywę, przeto go natychmiast zawieszono w pełnieniu obowiązków.

A u s t r y a

Lwów, dnia 2. Stycznia. — W naszym mieście jest niezmiernie cicho: szlachty w ogóle mało przybywa i naturalnie ani myśleć o żadnych zabawach karnawałowych, Rusomania niezmiernie tu panuje i wielu uczy się na gwałt po rosyjsku. Prawie codzień czytać można w doniesieniach księgarskich pochwałę na tę, lub ową gramatykę rosyjską.

Jeden z celnych urzędników austriackich broni swego rzemiosła a głównie przeciw temu zarzutowi, iż strażnicy pograniczni austriaccy za opłatą braną od kupeów, sami przemycali, a nimi urzędnicy dali się snadno przekupić. Powiada on, iż przy oceniu prawie czterech urzędników być musi, a przemycenie na pierwszej linii na nich się zdać nie mogło, bo prawie cały kraj jest poprzekrawany liniami strażników celnych. Wrocławianie przesadzają swoje straty, które miały wyniknąć z wcielenia Krakowa. Wiadząc zaś po mieście i jego okregu, że tak wiele towarów potrzebować nie mogły, każdy domyśla się przemycania.

Peszt, dnia 8. Stycznia. — Banda rozbójnicza złożona z 25 ludzi pod naczelnikiem, który dawniej służył w wojsku, robi drogi koło Nitry i Presburga bardzo niebezpiecznymi. Mają więc zostać uzbrojeni chłopci dla położenia tamy zagonom rzeczonoj bandy. W Nitrze słynni są złodzieje i rzadko który podróżny przez nią przejechał, aby okradzionym nie został.

Słychać, że arcyksiążę palatin węgierski zachorował bardzo ciężko. Nietylko osoby bliżej niego stojące, ale ubóstwo jest tym wypadkiem w ciężką żalność pogrążone.

Podług doniesienia Wrocławskiej Gazety, bawiący w Krakowie cesarski nadworny radca Otenthal porozumiewał się z kupcami miejscowemi, ale koniec końcem, że lada dzień trzeba się spodziewać zaprowadzenia celnych władz austriackich. W samym Krakowie panuje zupełna spokojność, ale w okregu pomiędzy szlachtą i chłopami widać zawsze ślady pewnego wzburzenia.

W ł o c h y.

Rzym, 28. Grudnia. — Pius IX. swoje nauki odbywał w Rzymie i teraz pokazują w kolegium romano ławkę i miejsce, na których siadał. — Tylko on co od młodości zna lud rzymski, mógł sobie nie nierobić z jego nieobyczajnych postępów, jakie okazywał z powodu wyniesienia Mariniego do godności kardynalskiej. Urząd gubernatora Rzymu, który sprawował rzeczony kardynał, jest jednym z najtrudniejszych i stąd stało się prawie obyczajem od wielu lat, że każdy prałat, który ten urząd miał sobie nadanym po pewnym przeciągu lat, składał go i otrzymywał purpurę kardynalską. Marini jest prawnik i należy do tego stronnictwa, które za czasów zeszłego papieża spodziewało się wszystkiego dobrego z przestrzegania prawa. Bardzo łatwo być może, że on prawo wykonywał z największą ścisłością a nawet surowością; niemogli go więc Rzymianie lubić, jako też rzeczywiście niecierpieli. Kiedy dnia 8. Września na Piazza del Popolo okazywano z okrzykami największe uczucie przychylności tryumfującemu papieżowi, który pod bramą tryumfalną lał łzy roztkliwienia, wtedy lud wykrzykiwał też raz po raz: „precz z Mariniem!“ Wystąpił atoli jeden mówca i oświadczył, że kiedy kto gościa do siebie zaprosi i dobrze go uraczy, to się potem bardzo źle popisuje, jeżeli za to chce od niego jaką obietnicę wymusić; przeto lud także niedobrze robi, iż w podobny sposób do papieża na Marinię woła. Powiedzieli wszyscy, że mówca ma zupełnie słusznie i od tego czasu ustały hałasy przeciw Mariniemu. Skoro atoli został wyniesiony na godność kardynalską, natenczas ruszyły się wszystkie stare antypaty. Najgrubsze satyry przyklepiano na pałacu rządowym, w których kardynał wraz z Nardoniem sławnym w Rzymie agentem policyjnym i katem jako triumwirat byli przedstawiani. Dnia 21. Grudnia pogromadziły się tłumy przed dom i rzucaly kulki trzaskające, puszczały rakiety a robiły w ogóle takie nieprzyzwoitości i hałasy, że się policja mieszać i aresztować musiała. Urzędnicy dworscy powiadają, że po wyniesieniu Marinię na kardynałstwo, papież odebrał przeszło 60 paszkwilów. Bardzo go to miało zasmuć. To jest rzecz pewna, że papież niedawał tej godności z własnego upodobania, tylko że okolicznościami był do tego zniewolonym. Ci którzy o rzeczy powinni mieć dostateczną wiadomość, utrzymują, że Marini miał oświadczyć, iż mu się z prawa należy purpura, albo powinien od niej przez wyrok sądowy być wyłączonym. Najpodobniejszym do prawdy, że Pius chciał w delikatny sposób odebrać urząd Mariniemu, gdyż kardynał nie może być gubernatorem Rzymu. Następcą Marinię Sycylijezyk Graselini objął już swój urząd. Rozeszło się wkrótce po Rzymie, że nieprzyjemności jakich papież doznał z powodu owego kardynałstwa, miały tak dalece wpłynąć na jego umysł, że zamyślał o zmianie przyjętego systematu.

Zaczął więc na obudwu stronach brać górę pewien kłopot z pokwaszenia a przedwczoraj na wieczor przyszło poniekąd do serdecznego pojednania. Na Piazza del Popolo zgromadziło się wiele tysięcy ludu, z muzyką i pochodniami, a gdy ruszono ku kwirynalowi tłum coraz bardziej wzrastał, tak iż na koniec wynosił do 30,000 ludzi. Papież pokazał się na łoży i udzielał błogosławieństwa apostołskiego. Było to we wigilię imienin papieskich. — Wstępne zabawy karnawałowe już się przed dwoma dniami rozpoczęły. W siedmiu teatrach dawane bywają częścią komedye, częścią opery i rozporządzenie nadeszło od rządu zaleca tym teatrom przestrzeganie przyzwoitości, a mianowicie, żeby ze sobą psów nieprzyprawiano.

Reakcja z powodu wcielenia Krakowa zaczyna się i we Włoszech okazywać. Niemordowana propaganda paryzka umie korzystać z pory i pokładała nowe plany na półwyspie włoskim. Schodzą się seraz doniesienia, że emissaryusze siedzą nie tylko na Malcie, ale i na Korsyce, w Sycylii w państwie kościelnym, w Lombardyi i po rozmaitych innych krajach. Zarazem porozrzucono wiele pism rewolucyjnych i ulotnych, w których rozwinięta ogromna nienawiść przeciw Austryakom i władzy obsołutnej, a w których za cel wszelkich usiłowań patryotycznych włoskich wytknięta jest rzeczpospolita, co ma złączyć wszystkie państwa i ubezpieczyć wolność Włochom. — Obiegają także z ręki do ręki odpisy listów, w których czynią oświadczenia patryoci bawiający za granicą, że skoro się zacznie dzieło wyswobodzenia rodaków, a co wkrótce nastąpi, oni się natychmiast wstawia, ażeby dopomagać w wielkiej sprawie. Z tego wszystkiego pokazuje się jak najwyraźniej, że wychodzący włoscy z pomocą swych przymierzeńców w Paryżu i Londynie, układają nowy napad na jakiś punkt we Włoszech. Rządy a zwłaszcza austriacki wiedzą o tem wszystkiem bardzo dobrze i z dawna już poukladały stosowne środki ostrożności.

Stany Zjednoczone.

Prezydent Polk zamknął swą odczwę do kongresu, uwagami o stanie finansowym kraju i o zmianach taryfy w W. Brytanii. Pierwsze dołącza do sprawozdania ministra skarbu. Według tego dowozy w roku finansowym z 13. Czerwca wynosiły 121,693,797 dolarów, z których znowu wywieziono za 11,346,623 dol., a dla konsumpcji Stanów zjednoczonych pozostało 110,345,174 dolarów. Wartość wywozu w tymże roku wynosiła 113,488,516 dolarów, z których 102,141,193 dolarów przypadało na krajowe, a 11,346,623 na zagraniczne produkty. Dochody skarbu w tymże samym roku wynosiły 29,499,247 dol. 6 cent., a to:

z cel	26,712,657 dol. 87 cen.
z różnych źródeł	92,126 — 71 —
z spżedazy dóbr krajowych	2,695,452 — 48 —
Wydatki wynosiły	28,031,114 dol. 20 cen.

Ogół długu krajowego licząc w to papiery skarbowe na początku Grudnia 1846. wynosił 24,256,494 dol. 60 cent. Ponieważ dochody podobne nie wystarczają na wojnę z Meksykiem, prezes zatem żąda pożyczki 23 miliony dolarów, jeżeli kongres przystanie na powiększenie dochodu o 4 miliony przez nowy podatek i zmianę cen dóbr narodowych. Potrzeba jednak koniecznie, mówi pan Polk, by kongres jak najrychlej coś postanowił. Pożyczka ma być zaciągnięta na lat 20 z możliwością wcześniejszego wykupienia papierów. Prezydent objawia swój żal, że według zamiaru swego nie mógł umorzyć całego długu Stanów zjednoczonych i przystępuje do przeprowadzonego na przeszłych posiedzeniach aktu zmniejszenia cel. Ponieważ jednak akt ów dopiero z dniem 1. Grudnia 1846. wszedł w wykonanie, przeto niepodobna poznać wszystkich dobroczynnych jego skutków. Nikt jednak nie wątpi, że ważna polityka, jaką to prawo zaczęło, rozszerzy nasz handel zagraniczny i powiększy dobry byt ogólny, a jakkolwiek nie podobna przewidzieć skutków tego środka, jednakże nie ulega wątpliwości, że dochody będą znaczniejszemi od dochodów aktem 1842 roku otrzymanych. Zasadą główną tego aktu jest nałożenie podatków i pobieranie ich od rzeczywiście wartości towaru. Akt z r. 1842. przez wysokie cła, niektóre artykuły zupełnie wyłączył albo też zmniejszał masę sprawozdanych towarów. Cła zostały podniesionemi nie dla dochodów, ale dla korzyści klas uprzywilejowanych kosztem innych obywateli kraju. Rólnicy, rzemieślnicy, kupcy i żeglarze musieli się przyczyniać do zubożenia ludzi, którzy kapitały swe w fabrykach złożyli; cła nie były nakładanemi według wartości, ale wbrew wszystkim zasadom sprawiedliwości i ekonomii nakładano wysokie podatki na rzeczy codziennego użytku i potrzeby, a niskie na rzeczy zbytkowe. Ten stan rzecz zniesiony został nowym prawem, które nie nakłada podatków na korzyść lub straty tej lub owej klasy; ale każe wszystkim w równi ponosić ciężary. Pomimo tego zapewniono dostateczną opiekę fabrykantom krajowym, albowiem cła dzisiejsze połączone z opłatami frachtu, portowego i t. d. dla cudzoziemskich okrętów, nim te mogą na targ wysłać swe towary, nie raz równają się jednej trzeciej, jeżeli nie połowie wartości, jakkolwiek cła dzisiejsze tylko dla dochodów państwa są nałożone. Przy podobnych korzyściach przemysł nasz kwitnąć musi, a nawet w dobrze urządzonych zakładach wyższy zysk osiągnąć jak poprzednio. W wielu gałęziach, w istocie przemysł nasz wielkie czyni postępy, bez środków opiekuńczych daje dowody wielkiej zręczności i z pewnością będzie mógł konkurować na wielkim targu świata; kraj będzie zadowolonym dotychczasowym systemem celnym, albowiem

korzyści, jakich używają fabryki tameczne wypływają z dochodów jakie rząd ztąd pobiera. Wysokie cła opiekuńcze muszą wywołać z powodu niesprawiedliwości, złego wpływu i t. p. skargi największe przeciw sobie równie jak usiłowania konieczne o ich zniesienie, dla tego istnienie fabryk i kapitały w nie włożone zawsze będą niepewnemi. Niskie cła, zapewniając fabrykantom pewny i stosowny zysk, muszą bronić go od częstej zmiany systematu, która interesom tej klasy najwięcej szkodzi. Stany zjednoczone zniosły swój systemat zakazowy i Anglia, której przykład nas poprzedził, toż samo uczyniła. Zmieniła swe prawa zbożowe i zniżyła taryfę. Nie stosowną byłoby rzeczą utrzymanie dawnego systematu w obec Anglii, która najwięcej ze wszystkich krajów w Stanach zjednoczonych kupuje i w obec niezmiernych korzyści, jakie im wolniejsza taryfa zapewnia, ponieważ żyć musi lud zgłodniały. Podobne postępowanie zapewnia Stanom zjednoczonym także nadzwyczajne korzyści; gdyby nadszedł czas, w którymby przyszło zmienić politykę, jakiej się trzymamy dziś względem Anglii, gdyby to nie pozwoliło jej kupować od nas żywności, towarów, których ona od nas żąda, a które my jej sprzedać pragniemy. Jednocześnie porzucenie polityki zakazowej przez Anglię i Stany zjednoczone, otworzyły nam bardzo ważne targi dla naszych produktów; handel i rolnictwo nowy popęd zyskały, uwalniając się z swoich dawnych więzów, wzajemność i zamiana potrzeb obu krajów, ku obu korzyści wypadnie. Okoliczności zmusiły Anglię do rzucenia polityki, której się od wieków trzymała, musiała ona otworzyć swe targi naszemu dowozowi żywności; spodziewać się także należy, że inne kraje Europy pójdą za tym przykładem, jeżeli ich dla tego nie zmusi pauperyzm i brak żywności dla klas robotniczych.

Z placu wojny otrzymaliśmy wiadomości, generał Wool w dniu 30go Października bez wystrzału zajął Monclana i Chihuahua i wysłał nową wyprawę na Wiktorja. Z drugiej strony mówią, że Santana na czele 30000 ma wyruszyć przeciw armii Stanów zjednoczonych. Z Camargo i Meksyku donosi list z 7., że w tej stolicy miało mieć miejsce nowe pronuncyamiento i że stronnicy Santanny ogłosili go dyktatorem.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Z Poznania. — Na posiedzeniu tutejszych reprezentantów miasta dnia 13. Stycznia radzono pomiędzy innemi, nad wnioskiem magistratu o dolozenie 1500 talarów do summy wyznaczonej na wsparcie ubogich. Wniosek ten przyjęto. Dalej odczytano wniosek znacznej liczby obywateli, o przyspieszenie wysłania deputacyi do Berlina z prozbą, ażeby dworzec kolei żelaznej założonym został na przedmieściu Śtego Marcina. Na to odpowiedział prezes zgromadzenia, że komissya w tej sprawie wybrana z grona magistratu i reprezentantów miasta pod dniem 17. Grudnia napisała do J. W. ministra skarbu petycję, w której dowodzi konieczności założenia dworca kolei śród miasta. Dotąd nieotrzymano na tę petycję odpowiedzi. Zgromadzenie jednak odpowiadając życzeniom obywateli postanowiło wysłać do Berlina deputacyą złożoną z prezesa policyi Minutoli, professora Müllera i radcy handlowego Bielefelda, gdyby odpowiedź do dnia 20. b. m. od J. W. ministra skarbu nie nadeszła. Przyjęto wreszcie wniosek, ażeby niepłacili podatku od dochodu, od 1. Kwietnia do końca b. roku, ci mieszkańcy miasta, którzy tylko mają dochodu 101—150 tal. Liczba tych mieszkańców wynosi 2090 osób.

Zjawiska przy karmieniu zwierząt dostrzegane, wyjaśnione ze strony naukowej.

(Ciąg dalszy).

Jeżeli więc siłę chemiczną: kwasorodowi, powiedzie się zniszczyć ciało, zamienia ono się czyli rozkłada na pierwiastki, z których powstało, to jest na kwas węglowy, wodę i amonię (czyli połączenie wodoru z azotem). Rozkład ten uskutecznia się wprawdzie przez pośrednie formy, na które się ciało bez życia, siłę chemiczną wyłącznie ulegając, rozpada, ale wskazane połączenia są ostatecznemi produktami zniszczenia ciała zwierzęcego, lub jego części; i to są te same ciała, któremi żyją rośliny tak, że zniszczenie i śmierć są znowu źródłem życia. Wiadomą jest rzeczą, że siły żywotne zmniejszają się, jeżeli ciało wystawione jest na pewien stopień zimna; a jeżeli ten stopień zimna jest bardzo znaczny, że one albo czasowo ustają działać albo są zupełnie zniszczone. Ale w tak niskiej temperaturze kwasoród siłą chemiczną jest zgęszczony, i przez to jego działanie silniejsze, i wtenczas on włada. Gdy siła żywotna (przyczyna powiększania się masy ciała zwierzęcego i jego siła zachowawcza) usunięta powinowactwo chemiczne (przyczyna zniszczenia) działa na kanki ciała zwierzęcego, uwolnione od wpływu siły żywotnej i sprawia ich rozkład.

W tym należy szukać przyczyny, że bydło w ogólności nie tak dobrze się karmi, znajdując się w zimnym powietrzu. Wiemy, że w lecie, kiedy zimna czasy nastaną, wstrzymuje to, albo przynajmniej opóźnia wypasanie bydła. Pokazałem, że pożywienie rozmaitych stref świata, jest mniej lub więcej palnym, czyli, że ma więcej lub mniej części składowych bezazotowych, zdolnych łączyć się z kwasorodem, stosownie do temperatury klimatu, i dowodami stwierdzone, że ilość pożywienia użytego, zmienia się stosownie do temperatury. Zwierzęce ciało, jak mówi Plaifair, jest piecem, który

musi być w jednostajnej temperaturze we wszystkich klimatach utrzymywany. Jest to pospolite i trywialne porównanie, ale prawdziwe: ciało jest piecem, pożywienie jest materiałem palnym, a gazy przez usta wydychane, są podobnego składu jak te, które kominem pieca ulatują. Piec musi być ciągle zasilany mniejszą lub większą ilością materiału palnego, stosownie do temperatury zewnętrznego powietrza. Jeżeli chcemy w zimie utrzymać funkcję żywotną bydła, na właściwym stopniu działalności, musimy strzedz ciepła ich ciała. To można wykonać w dwójaki sposób: albo możemy rozdać więcej materiału palnego, czyli pożywienia, albo zasłonić ciało przed zimnem. Ciepło więc równie wywiera skutki jak pożywienie, przez ciepło więc zachowanie zwierząt, można oszczędzić nawet wiele paszy.

Ale trzeba tu udzielić faktów, a nie domniemywać, i jako dowód poprzedniego, niech posłuży następujące doświadczenie, zrobione u hrabiego Ducie, w folwarku Wliffeld.

Sto owiec paszono, podzieliwszy je na dziesięć zagród; każda z tych zagród miała 22 stóp długości a 10 szerokości, i miały pokrycie długości 12 stóp, a 10 szerokości. Zostawały w tych zagrodach od 10. Październ. do 10. Marca. Każda owca potrzebowała 10 funtów turnipsu dziennie. Drugie sto owiec karmiono w zagrodach tej samej rozległości, ale bez przykrycia żadnego i trzymano je przez ten sam czas co poprzednie, i brano 25 funtów turpisu dziennie na owcę. Tu okoliczności były zupełnie jednakowe, co się tyczy ruchu; różnica zależała na tem, że pierwsze sto owiec miały osłonę, pod którą mogły się schronić, i choć częściowo, były przez to przed zimnem zasłonięte. Ta ochrona wyrównywała pewną ilość paszy, i w następstwie pokazało się, że owce, które stały pod ochroną, spożywały o jedną piątą mniej pokarmu jak owce, które pod gołym niebem stały; a w końcu przekonano się jeszcze, że każda z tych owiec, które przed zimnem zasłonięte były, o 3 funty więcej na wadze zyskała, jak te, które na otwartym powietrzu żyły, a tem samem dając ochronę owcom, zyskano na nich piątą część oszczędzonej paszy.

Radbyśmy przez to przekonać, że ciepło wyrównywa w skutkach pokarmowi, i że można oszczędzać paszy ochraniając bydło przed zimnem. Miód zebrany przez pszczoły w plastrach, służy jako materiał palny do utrzymania ciepła ich ciała w czasie zimy, i przekonano się, że jeżeli dwa roje pszczoł pomieszczono przez zimę w jednym ulu, te mniej stosunkowo spotrzebowały miodu, aniżeli by spotrzebowały zachowane oddzielnie. Nie trudno wytłumaczyć tę okoliczność przez fakt wyżej przytoczone. Przez zamknięcie stosunkowo mniej obszerne zapobieżono prędkiemu ubywaniu ciepła z ich ciała, a tem samem mniej było potrzeba pokarmu czyli miodu, na otrzymanie im właściwej temperatury. Każdemu, kto się trudni hodowlą zwierząt domowych, wiadomo, że w czasie zimy młode rogacie bydło, lepiej się chowa nawet przy mniejszej ilości paszy, jeżeli przeciw zimnu i wilgoci jest ochronione. Dla tego włościanie nasi, którym zawsze brak dostatecznej ilości paszy, na wyżywienie swego inwentarza, do swych mieszkau ogranych młode bydło w czasie zimy biorą.

W lecie, kiedy temperatura powietrza najwięcej zbliża się do temperatury ciała zwierzęcego, ciepło powstające przy spalaniu się pokarmu, jest większe jak potrzeba do utrzymania temperatury normalnej ciała. To jest przyczyną, że wołom gorąco tak jest przykre i dokuczliwe, dla tego w czasie upałów często widzimy, że woły ucieka do wody bieżącej, albo wystawiają się z zadowoleniem na pęd deszczu zimnego. Zimna woda służy w tym razie do odebrania zbytku ciepła; a tem samem materji z ciała, ponieważ ciepło wywiązuje się przez spalanie materji, czyli też przez połączenie się węgla z tęgą materji z kwasorodem. Takie postępowanie o ile przyjemne dla zwierzęcia, nie może być korzystne dla tego, który go chce wypaść.

Un Français qui habite Berlin, muni de bons certificats désire se placer en qualité d'instituteur dans une maison distinguée du Grand-Duché de Posen. S'adresser au comptoir de la gazette, (pol.) de Posen sous le chiffre C

Doniesienie szkolne.

Rodzice mający zamiar umieszczenia synów swoich od Wielkiej nocy w jednej z tutejszych szkół publicznych i chcący użyć do tego pośrednictwa mego, są proszeni, ażeby mnie o tem najdalej do 15. Lutego r. b. zawiadomili i zarazem potrzebne świadectwa przysłali, gdy z 1. Marca zaczynają się wpisy; późniejsze zaś meldowania dla wielkiej liczby zgłaszających się uczniów mogłyby być bezskuteczne.

Zarazem zawiadamiam Szanownych rodziców, że od 1. Marca r. b. mogą umieścić u siebie kilku nowych pensjonarzy.

J. M. Fritz z Krakowa,

Professor języków Polskiego i Francuzkiego i utrzymujący pensyą pięciomiesięczną w Wrocławiu przy ulicy Stadtgraben 14. b.

Młodzieniec chcący przyjąć miejsce nauczyciela domowego do kilkoro dzieci, umiejący grać na fortepianie, zechce się zgłosić w księgarni Zupańskiego.

Kapelusze ryżowe i słomiane przyjmuję do prania i przerabiania według najmodniejszego kształtu.

N. Moczyńska; ulica Wodna Nr. 2.

Pod Nr. 9. ulicy Wrocławskiej są na pierwszym piętrze 8 pokoi razem z trzema wchodami lub częściowo po 4 lub 3 pokoje razem wraz z przynależnościami każdego czasu do wynajęcia.

Od 1. Kwietnia r. b.

szynkownia z obszernymi izbami, już od wielu lat istniejąca i z wszelkim do niej inwentarzem pod Nr. 13 przy ulicy Wrocławskiej, tudzież **kram** z przyległym mieszkaniem są do wynajęcia.

Pomieszkania po 4. pokoje na przodku z przynależnościami pod Nr. 5. ulicy Nowej są natychmiast do wynajęcia.

Ponieważ w lecie powietrze jest rozrzedzone przez ciepło, mniej powietrza wchodzi do ciepła przez taką samą liczbę oddechów jak w zimie, a tem samem mniej kwasorodu jest zużytego; ale kwasoród jest najdzielniejszą potęgą chemiczną, a przez to jest przyczyną zniszczenia; ztąd też okoliczności karmienia zwierząt w lecie, są bardzo różne od karmienia zimowego. W zimnym czasie siła żywotna (przyczyna odradzania się materji), posiada mniej natężenia, kiedy siła powinowactwa chemicznego mocniej działa; przeciwnie, w lecie siła żywotna jest przewyższająca nad działaczami chemicznymi. Siła więc żywotna w lecie, mając na przeciw siebie mniej silnego działania w sile powinowactwa chemicznego, całe swoje dążenie obraca na powiększenie masy organów, w których się znajduje; ona to obraca na krew wszystkie części pożywienia podanego zwierzęciu azot w swym składzie mające, z wyjątkiem tej ilości tych części, która posłużyła na zastąpienie zniszczonych przez kwasoród cząstek ciała. Wszystek zbytek krwi zamienia się na mięso (czyli na muskularną tkankę i tkankę komórkową, która służy wszelkim organom za podstawę) przez to zwierzę staje się mięsitszym.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości literackie.

Poznań. — W tych dniach wyszedł poszyt 6. i 1. przeglądu poznańskiego. Poszyt 6. zawiera: 1) la Finlande, son histoire primitive. — Le Glaive runique, par Léouon Le Duc. Lettres sur la Russie, la Finlande et la Pologne per Xavier Marmier. — Memoires de Stedingk. 2) O ruchu religijnym w Anglii. 3) Wiadomości bieżące. — Poszyt 1. zawiera: 1) Katedra słowiańskiej literatury we Francji. 2) Lazavo Emmauzkoje Svjatoje Blagoviestvovanije, nynieże Remeskoje. 3) Wyprawa wiedeńska Jana Sobieskiego. 4) Rozbiór dzieł nowych: Spekulant. Powieść Korzeniowskiego. 5) Tajkury. Powieść Edwarda Tarszy. 6) Wiadomości bieżące.

Z Lwowa: „Tygodnika rolniczo-przemysłowego“ własność i nakład Piotra Pillera wyszedł Nr. 1. i zawiera: 1) Wincentego Pola rzut oka na Galicyę (z kartą tejże). 2) Przegląd dzieła: Chemia rolnicza z przedmową K. G. pod tegoż kierunkiem, sposobem popularnym wyłożona przez Wł. G. 3) Czy słusznie rolnictwo nazywamy główną gałęzią gospodarstwa wiejskiego? 4) Rzecz krótka o gospodarstwie krajowem. (Podług M'Cullocha). 5) Jaki rachunek powinien utrzymywać gospodarz wiejski? 6) Słowo Józefa Żywickiego: o nowym pospiesznym metodzie rafinowania surowcu cukrowego. 7) Wiadomości handlowe.

Wiadomości handlowe.

O wyprawionej na okrętach i pozostałej na składach w Gdańsku ilości zboża, nasion i maki w roku 1846:

	1. Stycznia było na składzie:	w 1846 r. wysłano:	31 Grudnia 1846 r. pozostało na składzie:
pszenicy . . .	22,138 łaszt.	24,768 łaszt.	8064 łaszt.
żyta	268 —	864 —	147 —
jęczmienia . .	67 —	9 —	28 —
owsa	31 —	15 —	29 —
grochu	242 —	1065 —	103 —
siemienia lnian.	164 —	165 —	25 —
rzepak let. zim.	49 —	126 —	1221 —
wyki	—	—	13 —
maki pszen i żyt. 500 —	—	22 —	150 —
razem	23,459 łaszt.	27,034 łaszt.	9774 łaszt.

A zatem ilość zboża na składach pozostałego jest obecnie o 13,685 łaszt. mniejszą, to jest blisko o dwie trzecie części niżeli o tymże czasie w roku przeszłym.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
10. Stycz.	— 9, 0°	— 6, 2°	28" 5, 3"	Północ. w.
11. "	— 12, 0°	— 5, 6°	28" 5, 4"	dito
12. "	— 11, 6°	— 4, 0°	28" 4, 2"	dito
13. "	— 9, 5°	— 5, 0°	28" 4, 0"	dito
14. "	— 10, 0°	— 6, 2°	28" 3, 1"	dito
15. "	— 11, 4°	— 6, 0°	28" 3, 0"	dito
16. "	— 7, 0°	— 3, 5°	28" 4, 1"	dito

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

	Dnia 15. Stycznia 1846. r.			
	od		do	
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel	2	11	1	2 24 5
Zyta . dt.	2	8	10	2 15 7
Jęczmienia dt.	1	20	—	2 6 8
Owsa . dt.	1	5	7	1 8 10
Tatarki . dt.	1	27	9	2 4 5
Grochu . dt.	2	15	7	2 20 —
Ziemniaków dt.	—	22	3	— 26 8
Siana celnar	—	17	6	— 20 —
Słomy kopa	7	—	—	8 — —
Masła garniec	2	—	—	2 2 6